

**„U NAS ADIN PROKUROR CZESTNYJ CZEŁAWIEK, A I ON
– PRAWDU SKAZAT’ – SWINIA” – ROSSICA
W FELIETONISTYCE STANISŁAWA MICHALKIEWICZA**

**„U NAS ADIN PROKUROR CZESTNYJ CZEŁAWIEK, A I ON
– PRAWDU SKAZAT’ – SWINIA” – РОССИКА В ТЕКСТАХ
СТАНИСЛАВА МИХАЛЬКЕВИЧА**

**„U NAS ADIN PROKUROR CZESTNYJ CZEŁAWIEK, A I ON
– PRAWDU SKAZAT’ – SWINIA” – ROSSICA IN THE TEXTS
OF STANISŁAW MICHALKIEWICZ**

Daniel Dzienisiewicz

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań – Polska
dzienis@amu.edu.pl

Abstract: The article aims at presenting and analyzing *rossica* (linguistic and cultural borrowings from Russian) retrieved from the texts written by Stanisław Michalkiewicz. Stanisław Michalkiewicz is a conservative-liberal author and a former politician. Along with borrowings from Latin and French, Michalkiewicz, known for his command of Russian, incorporates various Russian and Soviet linguistic and cultural elements in his writings. *Rossica* come in the form of lexical and textual borrowings, e.g. quotations from politicians, literary works, popular songs and jokes. One can also distinguish indirect sources of *rossica*, such as quotations from Polish literary works referring to Russian reality. Moreover, Michalkiewicz creates original derivatives of Russian borrowings and modifies the forms of dative case of Polish personal names according to the Russian masculine noun declension paradigm.

Słowa kluczowe: *rossica*, idiolekt, język polskiej prasy współczesnej, dialog międzyjęzykowy.

Ключевые слова: *россика*, идиолект, язык современной польской прессы, межъязыковой диалог.

Keywords: *rossica*, idiolect, language of the modern Polish press, interlingual dialog.

Badaniom nad elementami proveniencji rosyjskiej w polszczyźnie – zarówno w perspektywie leksykograficznej, jak i tekstowej – poświęcono do tej pory wiele uwagi. Stosunkowo najwięcej prac związanych z tym zagadnieniem dotyczy rusycyzmów oraz rutenizmów w historii języka polskiego¹. W kontekście tematyki niniejszego artykułu warto prze-

¹ Ze względu na bogactwo literatury przedmiotu ograniczamy się wyłącznie do wymienienia niektórych prac dotyczących omawianej problematyki. Są to m.in. opra-

de wszystkim zwrócić uwagę na opracowania dotyczące obecności elementów pochodzenia rosyjskiego we współczesnej polskiej przestrzeni medialnej – do prac analizujących tę problematykę w sposób najbardziej systemowy należy zaliczyć artykuły autorstwa Michała Sarnowskiego. Pisząc o znaczeniu tego typu dociekań, wrocławski badacz podkreśla:

Jednym z ważniejszych tematów badawczych współczesnej rusycystyki polskiej jest opis i analiza wszelakich aspektów polsko-rosyjskich i rosyjsko-polskich kontaktów kulturowych i językowych. To zagadnienie znajduje się w kręgu zainteresowań wrocławskiego środowiska rusycystycznego, które skupia się na badaniach ilości, a także miejsca i roli różnorodnych fenomenów kulturowych w obrazie świata współczesnych Polaków, tzn. obecności i funkcjonalnego obciążenia kulturowych rossików w polskiej bazie kognitywnej².

Sarnowski motywuje potrzebę badania takich fenomenów, zwracając uwagę na dwie przesłanki: 1) instytucjonalne zmiany polityczne i przemiany kulturowe zachodzące w Polsce oraz w społeczeństwie polskim, a także 2) próbę redefinicji wzajemnych relacji polsko-rosyjskich i *vice versa*³.

W celu syntetycznego określenia różnorodnych elementów pochodzenia rosyjskiego, a także ruskiego i radzieckiego, badacz stosuje termin **rossicum**. Nominuje on wszelkie pojęcia z obszaru kultury rosyjskiej, takie jak: zapożyczenia językowe (rusycyzmy), pojęciowe oraz konceptualne⁴. Analizując rossica występujące w twórczości Ryszarda Marka

cowania: H. Karaś, *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów*, Warszawa 1996 (zob. tamże stan badań nad zapożyczeniami rosyjskimi w polszczyźnie, s. 35–46); T. Kuroczycki, W. R. Rzepka, *Zapożyczenia leksykalne z języka rosyjskiego we współczesnej polszczyźnie pisanej*, „*Studia Rossica Posnaniensia*” 1978, nr 10, s. 107–115; A. Pihan-Kijasowa, *Leksykalne zapożyczenia rosyjskie w najstarszych pamiętnikach polskich zesańców*, [w:] *Ad perpetuam rei memoriam. Profesorowi Wojciechowi Ryszardowi Rzepce z okazji 65. urodzin*, pod red. J. Migdał, Poznań 2005, s. 313–325; J. Joachimiak-Prażanowska, *Sowiecystyzmy w polszczyźnie „Kurierza Wileńskiego” (1924–1939)*, „*Acta Baltico-Slavica*” 2004, nr XXVIII, s. 53–61; Idem, *Rusycyzmy w „Kurierze Wileńskim” (1925–1939)*, „*Acta Baltico-Slavica*” 2010, nr XXXIV, s. 121–145; G. Rytter, *Wschodniostowiańskie zapożyczenia leksykalne w polszczyźnie XVII wieku*, Łódź 1992; E. Małek, *Rossica i sovietica w „Słowniku Doroszewskiego”*, [w:] *Czterdzieści lat minęło... Nad „Słownikiem Doroszewskiego”*, pod red. J. Wawrzyńczyka, Warszawa 2009; J. Wawrzyńczyk, *Rossica w „Słowniku poprawnej polszczyzny PWN”*, [w:] Idem, *O języku polskim i rosyjskim. Studia i szkice*, Łask 2006, s. 278–284.

² M. Samowski, *O niektórych aspektach polsko-rosyjskiego dialogu międzykulturowego: „rossica” w strategicznej pozycji tekstu gazetowego*, „*Studia Rossica Posnaniensia*” 2010, nr 35, s. 249.

³ Ibidem.

⁴ M. Samowski, *Rossica w tekstach Ryszarda Marka Grońskiego*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis*” 2012, nr CLVI, s. 160.

Grońskiego, Sarnowski wprowadził dla nich następujące kategorie⁵: 1) **rossica lingwistyczne**, do których zaliczył rusycyzmy, neologizmy i subteksty, oraz 2) **rossica fenomenologiczne**, tj. „wszelkie zwerbalizowane fenomeny ekstralingwistyczne, to znaczy nazwy wydarzeń historycznych, postaci historycznych, politycznych i z dziedziny kultury, nazwy artefaktów oraz nazwy i deskrypcje faktów i rzeczywistości tamtego kraju”⁶.

Z uwagi na fakt, że w niniejszym tekście – operując przedstawioną wyżej terminologią – rozpatrywane będą w przeważającej mierze *rossica lingwistyczne* (rusycyzmy oraz *rossica tekstowe* – zob. dalej), w mniejszym stopniu zaś *rossica fenomenologiczne* (te w materiale pojawiają się często w tle opisów zawierających *rossica lingwistyczne*), na nich przede wszystkim skupi się nasza uwaga. Warto zatem na wstępnym etapie rozważań przyjrzeć się interesującej typologii rossików lingwistycznych, zaproponowanej przez Sarnowskiego na podstawie analizy felietonów Grońskiego. Badacz dzieli tę grupę rossików na **rossica-rusycyzmy** oraz **rossica tekstowe**. W ramach pierwszej z nich, w toku rozważań nad rossikami w felietonistyce R. M. Grońskiego, badacz wyodrębnił następujące podkategorie: **rusycyzmy okazjonalne** (np. *ordienonosiec*, *niebłagonadiożny*, *gienieraty*), **rusycyzmy uzualne** (często należą do nich ksenizmy i egzotyzmy opisujące sytuacje rosyjskie odnoszone do wydarzeń w Polsce, np. *mierzawiec*, *kagebowiec*, *pieriedyszka*), **rusycyzmy normatywne** (wyrazy pochodzenia rosyjskiego w pełni zadomowione w polszczyźnie, np. *aparaczyk*, *kołchoz*, *nieudacznik*) oraz **neologizmy** biorące za swą podstawę wyrazy pochodzenia rosyjskiego oraz polskiego (np. *Konrad Wallenradziecki*, *Makabrenko*, *mordodzierżyński*). *Rossica tekstowe* to teksty precedensowe – zarówno w swej postaci kanonicznej, jak i zmodyfikowanej (np. *inżynierowie ludzkich dusz*; *Mały człowiek, a świnia wielka*; *Mówimy Partia a w domyśle Lenin. Mówimy Lenin a w domyśle Partia*)⁷.

Niniejszy artykuł ma na celu analizę rossików występujących w felietonistyce Stanisława Michalkiewicza, publicysty związanego z polskim środowiskiem konserwatywno-liberalnym oraz współzałożyciela Unii Polityki Realnej. W czasach PRL Stanisław Michalkiewicz był opozycjonistą, na początku lat 90. sprawował urząd sędziego Trybunału Stanu, współtworzył także projekt konstytucji przewidującej system prezyden-

⁵ Podział ten, jako prekursorski w historii badań nad obecnością rossików w idiolektach publicystów, nie jest bowiem bez znaczenia dla niniejszego artykułu oraz – prawdopodobnie – dla przyszłych prac poświęconych tej problematyce.

⁶ M. Sarnowski, *Rossica jako narzędzie walki politycznej w Polsce: o pewnym profilu stereotypu Moskwy w polskim dyskursie politycznym*, „Acta Neophilologica” 2013, nr XV (1), s. 168.

⁷ M. Sarnowski, *Rossica w tekstach...*, op. cit., s. 161–163.

cki oraz ordynacji wyborczej wprowadzającej wybory według zasad większościowych. Obecnie, niezwiązany z żadną partią polityczną, Stanisław Michalkiewicz skupia się na działalności publicystycznej. Dotychczas jego teksty ukazywały się m.in. w takich mediach, jak „Goniec”, „Goniec Polski”, „Moja Rodzina”, „Najwyższy Czas!”, „Nasza Polska”, „Nowy Ekran”, „Opcja na prawo”, „Polonia Christiana”, „Polska Niepodległa”, „Prawy.pl”, „Radio Maryja” czy „Radio Olsztyn”. Część tekstów autora udostępniana jest bezpłatnie na stronie www.michalkiewicz.pl⁸.

W sferze przekonań politycznych Stanisław Michalkiewicz jest przedstawicielem polskiej prawicy wolnorynkowej. Wyznaje poglądy konserwatywno-liberalne zakładające konserwatyzm w sferze obyczajowej oraz liberalizm gospodarczy, cechuje go postawa prokapitalistyczna. Warto nadmienić, iż niejednokrotnie wysuwano oskarżenia dotyczące antysemitycznego charakteru tekstów felietonisty, które miały swą kontynuację na drodze sądowej. Przykładowo, treść felietonu wygłoszonego przez Stanisława Michalkiewicza na antenie Radia Maryja 29 marca 2006 r. została uznana za antysemitką przez Radę Etyki Mediów, kieleckie Stowarzyszenie im. Jana Karskiego oraz Marka Edelmana. Prokuratura umorzyła jednak śledztwo w tej sprawie⁹.

Publicystyka Stanisława Michalkiewicza jest godnym uwagi źródłem materiału dla analiz lingwistycznych. Ze względu na swój oryginalny charakter oraz wysoką kompetencję językową autora, felietonistyka Stanisława Michalkiewicza stanowi przede wszystkim interesujący materiał do prowadzenia badań z zakresu kreatywności językowej, neonomiki, aksjolingwistyki czy idiofrazematyki¹⁰. W kontekście tematyki ni-

⁸ Zob. życiorys autora na stronie internetowej <http://www.michalkiewicz.pl/zyciorys.php> (30.12.2016).

⁹ Por. źródła elektroniczne: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,wid,8257047,wiadomosc.html?ticaid=15440> (30.12.2016); <http://www.wirtualnemedia.pl/arttykul/sledztwo-ws-zniewazania-zydow-w-radiu-maryja-umorzone> (30.12.2016).

¹⁰ W tym miejscu należy zaznaczyć, iż niniejsze opracowanie stanowi kontynuację podjętych wcześniej analiz języka osobniczego Stanisława Michalkiewicza, zob. D. Dzienisiewicz, *Idiofrazemy Stanisława Michalkiewicza w publicystyce z lat 2003–2015*, „Investigationes Linguisticae” (w druku). Za Wojciechem Chlebdą termin *idiofrazem* rozumiany jest jako jednostka języka odtwarzana w obrębie idiolektu. Nie wprowadzono rozróżnienia na twórczy (jednostki utworzone przez Stanisława Michalkiewicza) bądź odtwórczy (jednostki inkorporowane do języka osobniczego Stanisława Michalkiewicza) charakter idiofrazemów. Więcej na temat (idio-)frazematyki zob. w pracach: W. Chlebda, *Elementy frazematyki: wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Łask 2003; Idem, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole 2005. W artykule idiofrazemy Stanisława Michalkiewicza poddano analizie pod względem obecnych w nich komponentów wartościujących, struktury oraz ich ewolucji w perspektywie historycznej. Ponadto poruszone

niejszego tekstu należy zwrócić uwagę na fakt, iż Stanisław Michalkiewicz w celu wzbogacenia swoich artykułów częstokroć stosuje elementy językowe pochodzenia obcego, np. łacińskie (*Bella gerant alii, tu felix Austria nube; Omnia principia parva sunt; Quidquid agis prudenter agas et respice finem*), francuskie (*n'en parlons plus; comme si, comme ça; honorables correspondents*) czy białoruskie (*Hop, naszymy hrechanniki, usie Żydy naczałniki, usie Paliaki na wywoz, Bielarusy – w kotchoz!*). Znajomość języka rosyjskiego, tamtejszych realiów oraz kultury sprawia, że również te elementy są szeroko reprezentowane w tekstach publicysty¹¹.

W niniejszym artykule nie będziemy odwoływać się do kategorii rossików wprowadzonych przez Michała Sarnowskiego. Podejście takie podyktowane jest specyfiką użycia rusycyzmów przez Stanisława Michalkiewicza, która wymaga dokonania innego podziału. Materiał badawczy został zaczerpnięty z felietonów, artykułów oraz komentarzy Stanisława Michalkiewicza, publikowanych w latach 2003–2015¹². Po zgromadzeniu korpusu teksty zostały poddane analizie morfologicznej przy pomocy programu *LanguageTool 2.1*¹³, wykorzystującego słownik stworzony w ramach projektu *Morfologik*¹⁴. Następnie spośród wyrazów nierozpoznanych przez analizator manualnie wyodrębniono rossica. Materiał badawczy nie obejmuje zatem rusycyzmów normatywnych, rejestrowanych przez *Słownik gramatyczny języka polskiego*¹⁵ (stanowiący podstawę dla projektu *Morfologik*). Z uwagi na dużą liczbę wyekscerpowanych w ten sposób jednostek¹⁶ ich pełna lista nie jest prezentowana w dalszej części artykułu. Przytaczane są jedynie wybrane cytaty – za-

zostało zagadnienie kreatywności językowej pisarza w świetle danych korpusu tekstów historycznych.

¹¹ Warto nadmienić, że w okresie PRL publicysta przez pewien czas pracował jako tłumacz języka rosyjskiego w warszawskim oddziale Agencji Prasowej „Nowosti”, zob. źródło elektroniczne: <http://www.michalkiewicz.pl/zyciorys.php> (30.12.2016).

¹² Teksty, z których utworzono korpus, zostały pobrane ze strony internetowej: <http://www.michalkiewicz.pl/teksty.php> (30.12.2016). Dalej prezentowanym fragmentom towarzyszy tytuł artykułu, nazwa czasopisma, w którym został on pierwotnie opublikowany, oraz data publikacji.

¹³ M. Miłkowski, *Developing an open-source, rule-based proofreading tool, “Software – Practice and Experience”* 2010, No. 40(7), s. 543–566.

¹⁴ Strona internetowa projektu *morfologik – analizator morfologiczny + słownik morfologiczny + korektor gramatyczny + biblioteki*, <http://morfologik.blogspot.com> (30.12.2016).

¹⁵ Z. Saloni, M. Woliński, R. Wołosz, W. Gruszczyński, *Słownik gramatyczny języka polskiego*, Warszawa 2012.

¹⁶ Niektóre spośród wyodrębnionych w ten sposób form stanowią komponenty większych całości, jakimi są rossica tekstowe, co w znaczący sposób pomniejsza liczbę analizowanych rossików.

czepnięte w formie niezmodyfikowanej ze strony autora dla zapewnienia wierności dokumentacyjnej – oraz komentarze odnoszące się do poszczególnych kategorii rossików w celu zilustrowania i opisania prezentowanego materiału.

Materiał badawczy został podzielony na sześć kategorii, tj.:

- 1) frazemy związane z radzieckim życiem politycznym;
- 2) słowa skrzydlate i subteksty zaczerpnięte z utworów literackich i muzycznych;
- 3) anegdoty, dowcipy i wiersze odnoszące się do realiów rosyjskich oraz radzieckich;
- 4) cytaty z literatury polskiej odwołujące się do realiów rosyjskich;
- 5) stosowanie końcówki fleksyjnej formy celownika rosyjskich rzeczowników I deklinacji (-u) w polskich nazwach osobowych;
- 6) autorskie derywaty od rusycyzmów¹⁷.

¹⁷ Przedstawione kategorie nie obejmują jednak wszystkich odnalezionych rossików, wśród których wyodrębnione zostały również jednostki niewpisujące się w powyższą klasyfikację. Są to pojedyncze wyrazy rosyjskie używane w polskim tekście, np. (tutaj i dalej pisownia oryginalna): *ażdat'*, *broniewik*, *izwinitie*, *Jewrijej*, *komanda*, *krysza*, *miatieżnik*, *padgatówka*, *pieriekatypole*, *pokazucha*, *poputczik*, *rukowódstwo*, *starożył*, *szutnik*, *uspiechy*, *wojennokomandujuszczij*, *wpieriód*, *wracze*, *żywy-zdrowy*; segmenty wielowyrzowe, np. *burnyje aplodismienty*, *idi ty k' czortu*, *durak*, *istinno gawariu wam*, *na wszelki słuczaj*, *samyj krupnyj plutokrat*, *sowieckoje szampanskoje*, *woł maładiac*, *wsie wsiem dawolny*, *wypuschnik wuz-a*; związki frazeologiczne, np. *adin w polie nie woin*, *každyj durak po swojemu s uma schodit*, *s żyru biesiatsia*, *tisze jediesz – dalsze budiesz*. Wyodrębnić można także nazwy własne, np. *Aeroflot*, *Car-kolokoł*, *Kommiersant*, *Swietłana Alilujewa*, *Tatjana Anodina*, *Wiktor Anoszkina*, *Wiktor Kulikow*. Ponadto w korpusie wychwycono przykłady rossików, w których publicyści przytacza dłuższe fragmenty tekstów rosyjskojęzycznych w następstwie tłumaczone na język polski, zob.:

Zanim jednak to nastąpi, uruchomione zostało Ministerstwo Prawdy i dokonało stosowanych korekt na stronach rosyjskiej Wikipedii. Oto jeszcze do niedawna można było przeczytać tam o prezydencie Lechu Kaczyńskim, że „w osnownym realizuje proamerykańsku liniju wo wnieszniej politikie, odnako wo wnieszniej politikie dierżitsia boleje niezawisimo, czem jego priedszestwienniki. W woprosie razmieszczenijs PRO w Wostocznej Jewropie poddierżał SSzA niesmotria na niesogłasje absoliutnowo bolszinstwa polskich grażdan. Uchudnił odnoszenija s Germanijej dopustiw mnogokratnyje anti niemieckije wyskazywanija w duchie „wiecznoj winy” za priestupljenija wo wremia Wtoroj mirowoj wojny. Pieriesmotrieł polsko-ukrańskie odnoszenija, spornym punktom kotorych jawliajetsia priznanijs winy ukrańskich nacjonalistow za genocid polskowo na roda wo wremia Wtoroj mirowoj wojny. Sbyliś prognozy i ob uchudzenii polsko-rossijskich odnoszenij”. („przede wszystkim realizuje proamerykańską linię w polityce zagranicznej, działając w polityce zagranicznej bardziej niezależnie od swoich poprzedników. W kwestii rozmieszczenia w Europie Wschodniej tarczy antyrakietowej podtrzymywał Stany Zjednoczone, ignorując sprzeciw absolutnej większości polskich obywateli. Pogorszył stosunki z Niemcami dopuszczając wielokrotne antyniemieckie wystąpienia w duchu «wiecznej winy» za przestępstwa drugiej wojny światowej. Zrewidował stosunki polsko-ukraińskie, których spornym punktem jest uznanie winy ukraińskich nacjonalistów za ludobójstwo

W przypadku pierwszej kategorii (frazemy związane z radzieckim życiem politycznym) publicysta posługuje się środkami językowymi pochodzenia rosyjskiego z myślą o wartościowaniu ujemnym i stygmatyzowaniu swoich lewicowych przeciwników poprzez wskazywanie ich domniemanych politycznych antenatów, w przeszłości związanych ideologicznie z komunizmem. Przykładowo, zastosowanie frazy *Artileristy! Stalin dał prikaz!* w poniższym cytacie stanowi wzmocnienie sądu Stanisława Michalkiewicza o przywódczej roli Adama Michnika w zakresie kreowania opinii w środowiskach lewicowo-liberalnych. Cytat ma jednocześnie wysoce deprecjonujący charakter, który ujawnia się poprzez porównanie Adama Michnika do Józefa Stalina, automatycznie uruchamiające negatywne konotacje w polskiej przestrzeni kulturowej. Sformułowanie wskazuje również na domniemaną bezrefleksyjność odbiorców mediów, przyjmujących w sposób bezkrytyczny oferowany im przekaz.

„*Artileristy! Stalin dał prikaz!*”. Tak rozpoczynała się bojowa pieśń lewicy, nie tylko sowieckiej, ale również tej międzynarodowej, która w drugim, a nawet trzecim pokoleniu znalazła wygodną niszę ekologiczną w „Gazecie Wyborczej”. Gazeta ta, a ściślej – jej redaktor naczelny, pełni wśród części tubylców obowiązki Stalina, to znaczy – informuje ich, co akurat myślą, a w każdym razie – co myśleć powinni. Znaczna część czytelników „Gazety Wyborczej” na wszelki wypadek nic nie myśli, bo nie jest pewna, czy będzie „trendy”. Jest to zresztą mechanizm typowy dla półinteligentów. Są oni na tyle inteligentni i spostrzegawczy, że wiedzą, iż są półinteligentami, ale właśnie to jest ich największym problemem. Główną ich troską bowiem jest to, by się to nie wydało, a jedynym sposobem zabezpieczenia przed zdemaskowaniem, jest śpiewanie w chórze. Stąd też, niczym owce za baranem o najbardziej zakręconych rogach, całe stado truchcikiem drepce za red. Michnikiem i gdyby, co nie daj Boże, kiedyś się przeziebił, to pół Polski nie wiedziałyby, co myśli.

(Balcerowicz nawrócony na „kaczyzm”?, „Nasz Dziennik”, 7 czerwca 2008)

Sformułowanie *małogramotnyje chliebopaszcy* także zostało zastosowane w celu deprecjacji działań zwolenników ideologii lewicowej, z jego pomocą uczestnicy współczesnych manifestacji porównywani są bowiem do niewykształconej i podatnej na manipulację politycznej klienteli przywódców bolszewickich, również wywołujących negatywne konotacje w polszczyźnie. Ujemny wydźwięk tekstu wzmocniony jest poprzez bezpośrednie odwołanie do przywódców ruchu bolszewickiego, do których przyrównywany jest Seweryn Blumsztajn (*Włodzimierz Eljaszewicz Ulianow „Lenin”, Lejba Bronstein, pseudonim „Trocki”*)¹⁸.

polskiego narodu w latach drugiej wojny światowej. Spełniły się przewidywania również co do pogorszenia stosunków polsko-rosyjskich”).

(*Spoza ekstaz i wdzięczności*, „Najwyższy Czas!”, 23 kwietnia 2010)

¹⁸ Innymi przykładami frazemów (reproduktów tak jedno-, jak i wielowyrazowych) zacerpniętych z języka polityki są: ...*A jeśli partia słowo skazała – znaczyt skazała wied’*

Właśnie z tego rodzaju osobnikami wiąże swoje nadzieje redaktor Seweryn Blumsztajn, któremu najwyraźniej na starość zachciało się zostać sławnym rewolucjonistą, takim jak Włodzimierz Eljaszewicz Ulianow „Lenin”, a przynajmniej Lejba Bronstein, pseudonim „Trocki”. Tamci do rewolucyjnej jatki ekscytowali **małogramotnych chlebobaszców** i miejskich lumpów, ale teraz mores się zmieniły, więc podstawową siłą napędową rewolucyjnych jatek mogą stać się „młodzi wykształceni”. Oczywiście jeszcze nie teraz, ale już wkrótce, kiedy podstawowym składnikiem intelektualnego bagażu „młodego wykształconego” będzie wiedza o seksualnych orientacjach. Przedsmak tego, z czym już niedługo przyjdzie nam się zetknąć, dała rozmowa, jaką z okazji 11 listopada przeprowadzono z uczennicą sławnego liceum przy ul. Bednarskiej w Warszawie. Zapytana o znaczenie daty 11 listopada w historii Polski odparła, że to bardzo ważny dzień, ponieważ właśnie wtedy w naszym kraju ustało prześladowanie homoseksualistów.

(*Ustawki rewolucyjne*, „Nasza Polska”, 23 listopada 2010)

Do współczesnych polskich realiów odsyłają również jednostki należące do drugiej kategorii, tj. słowa skrzydlate i subteksty zaczerpnięte z utworów rosyjskiej literatury i muzyki. Rossica te ukazują znajomość rosyjskiej literatury oraz ujawniają kompetencję kulturową publicysty. Dzięki inkorporacji subtekstów literackich felietony Stanisława Michalkiewicza nabierają charakteru intertekstów, słychać w nich bowiem inne wypowiedzi i konteksty. Zabieg ten nadaje felietonistycie SM specyficzną atmosferę, a rossica należące do tej grupy pełnią w twórczości publicysty funkcję estetyczną. Przy pomocy cytatów z literatury felietonista tłumaczy uniwersalne procesy rządzące polityką. Posługując się cytatem z *Rewizora* Nikołaja Gogola, Stanisław Michalkiewicz wskazuje na mechanizmy biurokracji faworyzujące mierność i uniemożliwiające wdrożenie pierwotnie zaplanowanych reform:

Przecież większość z tych dygnitarzy nie tylko nie ma żadnego pomysłu na rządzenie państwem, ale jestem przekonany, że nigdy nawet nie zaprzęтали sobie tym głowy. Widać to choćby po rządzie pana premiera Tuska; z dawnego „gabinetu cieni”, składającego się z tęgich głów, co to wszystkie reformy państwa miały mieć dokładnie poukładane, do rządu weszła tylko pani Kopacz, a i to oka-

sowieckij narod (cytat z radzieckiej pieśni), *aniegdotczyk* (żartowniś), *biej Żydow, spasaj Rassiju!* (czarnosecinne hasło), *biezprizornyj* (bezdomne dziecko pozostające w konflikcie z prawem; u Stanisława Michalkiewicza: polityk nieprzynależący do partii politycznej – o Janie Filipie Libickim), *dognat' i pragnat'* (program rywalizacji gospodarczej ze Stanami Zjednoczonymi ogłoszony w 1961 r. przez Nikitę Chruszczowa), *ja uchażu w adstawku* (cytat z Borysa Jelcyna, ustępującego ze stanowiska prezydenta Federacji Rosyjskiej), *kontrrazwiedka* (kontrwywiad), *ludzie sowieccy* (obywatele Związku Radzieckiego), *politgramota* (krótki kurs polityczny), *politruk* (oficer polityczny), *prawo wychoda* (prawo republik do odłączenia się od Związku Radzieckiego), *razwiedczyk* (pracownik wywiadu wojskowego), *razwiedka* (wywiad wojskowy), *sekrietnyj sotrudnik* (*seksot* – tajny współpracownik), *strojka socjalizmu* (budowa socjalistyczna), *zaczinszczik* (podżegacz) i inne.

zało się... Jak to pisał Gogol? „**U nas adin prokurator czestnyj czelawiek, no i on, prawdu skazat’ – swinia**”. Dlaczego inne tęgie głowy do rządu nie weszły? A?

(*Wojna o 30 miliardów*, „Najwyższy Czas!”, 20 marca 2009)

Fraza *łarczik prosto atkrywajetsia*, pochodząca z bajki Iwana Kryłowa *Skrzynka* (*Ларчук*)¹⁹, puentuje opis kompromitujących kulis intryg politycznych:

Jak powiadają Rosjanie, „**łarczik prosto atkrywajetsia**”. Jeszcze Michnik nie zdążył w „Gazecie Wyborczej” rozkręcić na dobre rozporkowej afery z udziałem najnowszego nabytku Salonu, pani Anety Krawczykowej, a tu już wyszło na jaw, że to praczka, która tak jest zajęta przy balii, że nawet nie wie, kto jej od tyłu zrobił dziecko.

(*Rozgonić michnikowszczyznę!*, „Tygodnik nr 1” (poznańskie), 12 grudnia 2006)

Cytaty z literatury służą także do demaskowania niewiedzy innych publicystów; mają na celu obniżenie ich wartości i wiarygodności w oczach czytelnika, zob. poniższe użycie cytatu z wiersza *Borodino* Michała Lermontowa:

Wspominam o tym gwoli oświecenia w czynie społecznym pani red. Katarzyny Wiśniewskiej z „Głosu Cadyka”, która, jak uprzejmie przypuszczam, w tamtych czasach nie była nawet jeszcze zygotą, a dzisiaj, w charakterze oficera religijnego odcinka frontu ideologicznego, sztorcuje każdego, kto ośmiela się „wykorzystywać religię do celów politycznych”. Świat, droga pani Kasiu, chociaż może się to pani wydać niewiarygodne, istniał również przed narodzeniem i objawieniem się Adama Michnika. „**Da, byli liudi w nasze wremia [...]. Bagadyry – nie wy!**” – czytamy w balladzie Michała Lermontowa *Borodino*. A do celów politycznych nadaje się wszystko – oczywiście pod warunkiem, że nie bierze się za to „człowiek muzyki nieświadom”.

(*Skrócić front!*, specjalnie dla www.michalkiewicz.pl, 21 lipca 2010)

Istotnym elementem ujawniającym się w omawianej grupie rossików jest ich ludyczny charakter, częstokroć wzbogacony o ironiczną okrasę. Publicysta wybiera takie utwory, które przykuwają uwagę wyrazistością i komizmem swej treści, zob. np. odwołanie do piosenki *Я люблю и женщин, и проказы*, wykonywanej przez Włodzimierza Wysockiego. Przywoływanie tej strofy można także interpretować jako chęć ukazania niemoralnego wymiaru działalności politycznej, opartego na chłodnej kalkulacji, upodabniającego ją do prostytucji.

„**Ja tiebie – ana skazała – Wasia, daragoje samoje atdam. A on skazał: za sto rubli – sagłasje. A jeśli bolsze – s drugom papałam**”. (Ja ci – powiedziała – Wasia, oddam wszystko najdroższe. A on na to: za sto rubli – zgoda. A jeśli więcej – to do spółki z kolegą). Ta ballada pokazuje, do jakich nieporozumień może dojść nawet w sprawach, zdawałoby się, prostych, kiedy jednak płomienne

¹⁹ W oryginalnej występująca w formie *А ларчик просто открывался*.

uczucie zderza się z zimnym wyrachowaniem. Cóż dopiero w sytuacjach Aranżowanych przez polityków, specjalizujących się w sztuce dyplomacji, która, jak wiadomo, polega nie tyle na wyrażaniu, co raczej na ukrywaniu prawdziwych myśli i zamiarów?

(*Kryminaliści i zakonnicy*, „Super-Nowa” (www.super-nowa.pl), 31 marca 2010)

Najpełniej z dotychczas przedstawionych kategorii funkcję ludyczną realizują anegdoty, dowcipy i wiersze nawiązujące do realiów ra-dzieckich. Ukazują bowiem rossica jako element komizmotwórczy, który na marginesie rozważań dotyczących tematów bieżących jest z powodzeniem stosowany w publicystyce autora jako środek retoryczny w celach czysto rozrywkowych, por. poniższe przykłady:

Komparatystyka, jak wiadomo jest jedną z nauk, polegająca na porównywaniu. Znana była już w starożytności, odkąd to słynny starożytny filozof-matematyk Pietia Goras, w sporze z innym starożytnym filozofem Pantarejewem (tym, co odkrył, że „wsio pławajet”) zadał fundamentalne pytanie: „**czto u was?**” – na co zaskoczony Pantarejew, zgodnie z prawdą odpowiedział: „**gaz**”.

A wtedy Pietia Goras triumfalnie oznajmił: „**a u nas – wodoprowod** (wodociąg – przyp. webmaster). **Wot!**”. I tak powstała komparatystyka, której zadaniem jest porównywanie jednego z drugim, nie tylko, żeby się dowiedzieć, co z czego wyrasta i kto z kogo, dajmy na to, zrzywał, ale również – a może przede wszystkim – co jest lepsze, a co gorsze.

(*Nagonki komparatystyczne*, „Najwyższy Czas!”, 16 lutego 2007)

Rzecz się dzieje w Związku Radzieckim. Maruszka czyta „Prawdę”, która, jak zwykle, pomstuje na „agresorów”. Maruszka styka się z tym pierwszy raz, więc zwraca się do męża: – **Wania, skażi mnie, czto eto takoje: agriesor? Wania zafrasowany: – Hmm, agriesor, agiersor... Nu, prawierim w sławarie. Zajrzał do słownika i powiada: – Ty znajesz. Maruszka, agriesor, eto takoj czelawiek, katoryj napadajet drugawo; naprimier Giermańcy, wot eto agriesory. Na to Maruszka po chwili: – Wania, a kak ty mnie napał; ty toże był agriesor? Na to Wania surowo: – Nu, Maruszka, nie mieszaj ty palitiki s blad`stwom!**

(*Bładźstwo i tolerancja*, „Najwyższy Czas!”, 15 grudnia 2006)

Przed takimi groźbami cofali się znacznie potężniejsi od tubylczego premiera, że wspomnę tylko genseka Gorbaczowa, który swoim „suchym zakonem” wywołał w Rosji bunt wódczane („**Było piat’, a budiet wosiem, wsio rawno my pit’ nie brosim; jeśli budiet dwadcať piat’ – snowa Zimnyj budiem brat’!**”) i skończył na łaskawym chlebie u Amerykanów. Toteż premier Tusk tym razem się cofnął, ale najwidoczniej zachował głęboką urazę i postanowił pomścić upokorzenie.

(*W poszukiwaniu punktów oparcia*, „Goniec” (Toronto), 26 października 2008)

Ponadto odnajdujemy anegdoty o częściowo wulgarnym charakterze nawiązujące do czasów carskich, odnoszące się odpowiednio do Piotra Wielkiego oraz Aleksandra III:

Oto kiedy w roku 1721 rosyjski cesarz Piotr Wielki rozpoczął reformowanie Cerkwi Prawosławnej, narzucając jej kierowniczy organ zwany Najświętszym Synodem Rządzącym, który dodatkowo nadzorowany był w imieniu cesarza przez świeckiego urzędnika nazwanego Oberprokuratorem Najświętszego Synodu, część hierarchii i duchowieństwa nie była tym, delikatnie mówiąc, zachwycona. Nie tylko zresztą hierarchii i duchowieństwa – bo oto cudami słynąca ikona św. Mikołaja Cudotwórcy akurat właśnie wtedy przestała ronić łzy. Wywołało to, ma się rozumieć, ogromne wrażenie, więc nic dziwnego, że wiadomość i tym z szybkością płomienia dotarła do cesarza. Piotr Wielki był człowiekiem porywczym i kiedy dowiedział się, że św. Mikołaj Cudotwórca na znak protestu przeciwko podjętej reformie Cerkwi Prawosławnej nie chce kontynuować cudu, wybuchnął strasznym gniewem i zakrzyknął: „**nie chce robić cudu? Wybrośit’ sukinsyna!**” Na takie dictum św. Mikołaj Cudotwórca jakby się zreflektował i reforma potoczyła się już bez przeszkód.

(*Zgnilizna wschodnia, zachodnia i południowa*, „Najwyższy Czas!”, 28 września 2012)

W środowisku ówczesnych „wysztalciuchów” Aleksander III nie miał dobrej reputacji. Oto jaką recenzję uzyskał pomnik tego cesarza: „**na cokole stoi koń, na koniu siedzi cham, na chamie – czapka**”. A jednak, kiedy okazało się, że minister Durnowo próbował szantażować żonę argentyńskiego posła posiadanymi jej listami (z powodu zacołania technicznego nagrań wtedy jeszcze nie było), a poseł się poskarżył, cesarz odręcznym pismem nakazał: „**wypędzić won tę świnię w ciągu 24 godzin!**”. Miał oczywiście na myśli ministra Durnowo. I tak się stało.

(*Dżentelmeneria nowego typu*, „Nasz Dziennik”, 11 sierpnia 2007)

Cytaty z literatury polskiej, w których pobrzmiewają rossica – a więc subteksty zaczerpnięte ze źródeł pośrednich (polskich) – pełnią ważną rolę w „ornamentowaniu” tekstów felietonisty oraz – ze względu na dobór fragmentów – ukazują ich ludyczny charakter. Część subtekstów wchodzących w skład tej kategorii można określić jako idiofrazemy Stanisława Michalkiewicza ze względu na ich wysoki stopień odtwarzalności. Są one ponadto stosowane przez publicystę w ściśle określonych kontekstach, dzięki czemu weszły do stałego repertuaru używanych przez niego środków językowych. Możliwe jest wyodrębnienie cytatu zaczerpniętego z twórczości Melchiora Wańkowicza, używanego w sytuacjach, w których mowa jest o obojętności polityków wobec nieetycznych działań mających miejsce w polskim życiu publicznym.

Właśnie w państwowym telewizorze nadany został program Jana Pospieszalskiego „Warto rozmawiać”, poświęcony ocenie państwowego aparatu ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru sprawiedliwości. Kolega Rafał Ziemkiewicz powiedział nawet, że trudno tam odróżnić funkcjonariusza państwowego od gangstera, ale sądzę, że pan Rafał chciał być po prostu uprzejmy, choćby z uwagi na to, że obok niego siedział pan poseł Zbigniew Wassermann, który był i pro-

kuratorem, i wiceministrem sprawiedliwości i koordynatorem rozwiadki. Poseł Wassermann wypowiadał się powściągliwie i enigmatycznie, niczym jakiś śwink, natomiast uczestnicząca w tym programie pani minister Julia Pitera przeciwnie – sprawiała wrażenie całkowicie wyluzowanej. Przypominała w tym portiera pewnego zapluskwionego hoteliku, w którym zatrzymał się był kiedyś Melchior Wańkowicz. Kiedy w nocy oblażył go pluskwy, poszedł szukać pomocy u tegoż portiera i uprzejmie zagał: „**czort znajet, kłopy**”, na co portier ze zrozumieniem, ale i znajomością rzeczy odparł: „**da, ani proklatyje, kak ablieeezut!**” Więc i pani Julia z dużą znajomością rzeczy opisywała, jak funkcjonują różne gangi w aparacie państwowym, zupełnie nie poczuwając się z tego powodu do żadnej odpowiedzialności.

(*Gestapo jest dobre na wszystko?*, „Najwyższy Czas!”, 6 czerwca 2008)

Najczęściej jednak felietonista sięga do poematu Janusza Szpotańskiego *Caryca i zwierciadło*²⁰, wykorzystując fragment utworu do uzasadniania swojej teorii o nieefektywności stosowania metod siłowych przy wprowadzaniu ustroju socjalistycznego, które to przeciwstawia o wiele skuteczniejszym – jego zdaniem – działaniom propagandowym:

Jak dotąd zarówno po stronie niemieckiej, jak i rosyjskiej – same straty, albo przynajmniej ryzyka – a gdzie korzyści? Po co Rosji nasz nieszczęśliwy kraj? Nasz nieszczęśliwy kraj byłby Rosji potrzebny jedynie jako baza wypadowa do ataku na Europę Zachodnią – jak to było za pierwszej komuny. Jednak już wtedy na Kremlu dojrzał pogląd, że to nie jest najlepszy pomysł – co mową wiążaną wyraził był Janusz Szpotański w słynnym poemacie *Caryca i zwierciadło*, kiedy to Caryca Leonida wprost nie znajduje słów potępienia dla marszała Greczki: „**Im tolko w głowie – wodka, żopa, a mnie się marzy wsia Jewropa! Wy dury! Wory! Wy sobaki! Znajecie ile tam bogactwa? Nie strwonisz go przez pięćset lat nawet takiego jak tu władztwa! Skolko tam dworców, ermitaży, kakije tam priekrasne kremle! A wy – by wsio to spalić, zżarzyć, a wy – by wsio to zrawniał’ z ziemlej! Wsio by chotieła rozjebał’ adna z drugoj głupaja swinia! A czto to – nużna nam pustynia? Wied’ pustyn’ u nas oczeń mnogo! Nam nużno kuszał’, nużno brał’! Nu, spraszijaju was – od kogo? Niet, niet, kowarnyj moj Andriej, dumajesz chitryj ty kak zmiej? Kuda chitrieje Leonida! Niszczyć swą zdobycz – kakij zmysł? Zdieś subtelniejszy nużen zmysł, zdieś tolko mój się urok przyda! Atomnych nielzia nam kartaczy, nam na da tolko oduraczyć!**”

(*Samogwałt w ramach samoobrony*, „Nasza Polska”, 8 października 2014)

Zob. także inny cytat z przywołanego poematu, ilustrujący tezę o umocnieniu partnerstwa NATO-Rosja jako odpowiedź na rosnące ambicje państw Trzeciego Świata:

Co oznacza ta „jakościowo nowa faza”? Oznacza – po pierwsze – oficjalne potwierdzenie przekształcania się Sojuszu Północnoatlantyckiego z obronnego porozumienia w Pakt Białego Człowieka, skierowany na powstrzymywanie

²⁰ Caryca Leonida jest literackim odpowiednikiem Leonida Breżniewa.

naporu ludów i państw Trzeciego Świata na zajęcie znaczącego miejsca w świecie podzielonym jeszcze 100 lat temu przez kierowników Imperium Brytyjskiego i odgrywania innej, niż wyznaczonej wówczas roli. Widać to przede wszystkim w katalogu zagrożeń, wśród których na pierwszym miejscu widnieje „terroryzm”, a na drugim – „piractwo”. Nietrudno się domyślić, że w ramach strategicznego partnerstwa NATO-wsko – rosyjskiego, pojęcie „terroryzmu” stanie się niezwykle rozciągliwe i obejmie każdą postać sprzeciwu wobec każdej formy dominacji strategicznych partnerów. „Świat się zmienia; Niegry bieleją z przeżalenia [...] egipski pedryl aż się spłaszczy, ja budu szczała mu do paszczy i tak szutiła: nu Anwar! Wied’ u was na pustyni żar! Tiejpier ja tobie go ugaszę!” – marzyła przed laty Caryca Leonida. „Czy to Moskwa, czy to Florida, czy Łondon, czy to Mozambik – wszędzie carstwuje Leonida, wszędzie władajet Tricky Dick!”

(Prezydent Komorowski symuluje orgazm, „Najwyższy Czas!”, 26 listopada 2010)

Fraza *Zachodzim w um z Podgornym Kolą*, również zaczerpnięta z utworu *Caryca i zwierciadło*, z uwagi na swą odtwarzalność może być traktowana jako idiofrazem Stanisława Michalkiewicza. Używana jest przez felietonistę w znaczeniu ‘zachodzimy w głowę, usilnie się zastanawiamy’²¹:

„*Zachodzim w um z Podgornym Kolą*” i wygląda na to, że JE abp Paetz musiał dopuścić się jakiegoś przewinienia przeciwko trybalizmowi, które – jeśli tylko przesławny „dialog” nabierze tempa – mogą zostać uznane za grzechy przeciwko Duchowi, niewybaczalne ani na tym świecie, ani nawet na tamtym.

(*Grzech przeciwko trybalizmowi?*, „Tygodnik nr 1” (poznańskie), 22 listopada 2006)

Kolejnym wyrazistym zabiegiem, wykorzystywanym w celu „ulu-dycznienia” tekstu, jest zabieg stosowania końcówki fleksyjnej formy

²¹ Inne odnalezione w korpusie cytaty pochodzące z poematu *Caryca i zwierciadło* to:

Bo nie zrozumie prosty lud nigdy potężnej duszy władcy. Dlatego musi świszczec knut i muszą dręczyć go oprawcy. Gdy car prorocze ma widzenia, zawsze je splyci cham i łyk. Dlatego muszą być więzienia, turma i łagier, kat i stryk. Dla ludu eto wsio rawno, czy car, czy chan jest jego katem. Bo lud to swołocz i gawno. Batem go! Batem! Batem! Batem!; Któż widok ten opisać zdoła? Fiedin, Simonow, Szolochow? Ach, któż w ogóle go wytrzyma?; Wot Gitler, kakoj to durak! On się przechwalał zbrodnią swoją. A mudriec, to by sdielał tak: nu, czto, że gdzieś konclagry stoją? Nu czto, że dymią krematoria? Taż w nich przetapia się historia! Niewoli topią się okowy! Powstaje sprawiedliwszy świat! Rodzi się typ człowieka nowy!; Pomniu, kak prijechał w Moskwu de Gaulle, sklerotik i starik, i ja jewo pocelowała, on potom prosto dostał tik, ach, on formalno popał w trans, on przestał bredzić o belle France i tolko skuczauł u mych stóp: Ach Leonide, ty mienia lub, dla ciebie cały Zapad bro-szę, tylko mnie jeszcze całuj, proszę!

Stanisław Michalkiewicz nawiązuje także do utworu Janusza Szpotańskiego pt. *Rozmowa w kartoflarni*, przywołując dialog Władysława Gomułki z ukraińskim poetą Tarasem, por. fragment: „Oj, Wiesław miłyj – a znac ty CzeKa? CzeKa z decyzją nigdy nie zwleka, a odklonienije twe nacjonalne, następstwa będzie miało fatalne!”.

celownika rosyjskich rzeczowników I deklinacji (-u) w polskich nazwach osobowych. Niemniej jednak należy zaznaczyć, iż odnoszenie tego typu konstrukcji do kategorii rossików jest twierdzeniem kontrowersyjnym – geneza tego zabiegu może bowiem odsyłać również ku innym, „nierosyjskim” wzorcom: możliwe, iż autor nawiązuje w ten sposób do popularnego w mediach żartobliwego wyrażenia *premieru Tusku*²². Stanisław Michalkiewicz używa form niepoprawnych z perspektywy polskiej normy, pisząc o politykach, których znaczenie stara się zdeprecjonować, por. formy *ministra Bogdanu Klichu* i *marszałku Bronisławu Komorowskiemu*²³:

Ileż radości w tych ciężkich czasach może dostarczyć człowiekowi telewizja, a szczególnie – program „Tomasz Lis na żywo”! Już sam widok pana red. Tomasza Lisa na żywo jest dowodem kontynuacji PRL w III Rzeczypospolitej, zwłaszcza, gdy stwarza on panu **ministrowi Bogdanu Klichu** szansę udzielenia odporu nikczemnym oskarżycielom, z którymi pan minister polemizuje w ich nieobecności.

(*Telewizyjny humor sytuacyjny*, „Dziennik Polski” (Kraków), 26 stycznia 2011)

Oto Rada Episkopatu Polski do spraw rodziny przedstawiła pogląd, że osoby popierające zapładnianie kobiet w szklance, czyli – jak to się elegancko mówi – in vitro, nie mogą przystępować do komunii świętej. I kiedy wszyscy zastanawiali się, co w tej sytuacji przystoi czynić panu **marszałku Bronisławu Komorowskiemu**, okazało się, że żadnego problemu nie ma. Pan redaktor Grzegorz Sroczyński w „Gazecie Wyborczej” wyjaśnia i uspokaja, że jeśli tylko ktoś wierzy „w in vitro”, to może przyjmować tyle komunii, ile dusza zapagnie. „Wierście w in vitro, przyjmujcie komunię!” – zachęca, zapewne nie bez upoważnienia samego Redaktora Naczelnego.

(*Żywa Cerkiew coraz bliżej?*, „Dziennik Polski” (Kraków), 21 maja 2010)

Ostatnią z rozpatrywanych kategorii tworzą derywaty od rossików. Stanisław Michalkiewicz w dosadny sposób ujemnie wartościuje przeciwników politycznych za pomocą autorskich derywatów od wyrazów *bolszewik* oraz *Stalin*, jednoznacznie negatywnie kojarzonych ze Związkiem Radzieckim, por. jednostki *bolszewica*, *stalinięta*:

Ajajajajajaj! W demi-mondzie wielkie poruszenie, bo Lisowa odmówiła przeprowadzenia rozmowy z przywódcą partii Libertas Declanem Ganleyem, a Piotr

²² Sformułowanie występuje np. w tytule artykułu J. Panka *Premieru Tusku nie idźcie tą drogą!* – zob. źródło elektroniczne: <http://blog.wirtualnemedial.pl/jakub-panek/post/premieru-tusku-nie-idzcie-ta-droga> (30.12.2016).

²³ Odnaleziono również m.in. następujące przykłady zastosowania opisywanej konstrukcji: *prezydenta Baracku Obamie*, *Leszku Milleru*, *Aleksandru Kwaśniewskiemu*, *Ryszardzu Kaliszu*, *Januszu Palikotu*.

Kraško wprawdzie nie odmówił, ale potem się zreflektował i „sprzeciwił się” emisji na antenie. Łódzka **bolszewica**, na polecenie partii wyskrobująca w 1968 roku w „Głosie Robotniczym” rozmaite „syjoniści do Syjamu”, a obecnie, razem z pobożnym posłem Niesiołowskim, biegająca za „leberała” („Zgoda, ja mogę być leberał, tylko wy o tem mnie powiedzcie”) w Platformie Obywatelskiej, nie może się Lisowej i Kraški nachwalić za spostrzegawczość. Chodzi o to, że zauważyli „polityczną zachłanność nowego szefostwa”.

(*Propagandziści wszystkich krajów...*, „Dziennik Polski” (Kraków), 25 marca 2009)

Czyżby prezydent i premier przekonali swoich amerykańskich rozmówców, że niby to przewerbowana agentura, którą lekkomyślnie zaakceptowali w charakterze wielkorządców Polski, nigdy nie zerwała powiązań z „tamtą stroną”, dodając do nich jeszcze niebezpieczne związki z bandytami? Jeśli tak, to naturalną konsekwencją byłoby zwinięcie ochronnego parasola, czego widomym sygnałem może być właśnie nasz aresztowany rodak. Czyżby w 53 lata po śmierci Stalina pojawiła się szansa na sukces Powstania Narodowego, które uwolniłoby Polskę spod okupacji **staliniąt**?

(*Kogo zmiażdży koło historii*, tygodnik „Nasza Polska”, 31 października 2006)

Ponadto wyodrębniono rzeczownik *bolszewismus* ‘bolszewizm’:

Już teraz w niektórych krajach Eurokołchozu władze mają prawo dociekać, co też klient opieki społecznej jada na śniadanie – czy aby nie za drogo. Za Stalina tego nie było; może dlatego, że wiedział, iż nawet stachanowska pajka nikogo nie utuczy. No dobrze, ale w takim razie gdzie jest większy **bolszewismus** – w Rosji, czy Eurosojuzie?

(*Między nami, bolszewikami*, tygodnik „Gazeta Polska”, 19 kwietnia 2007)

Powyższe przykłady pokazują, iż Stanisław Michalkiewicz w swoich wypowiedziach chętnie sięga po rossica, konstytuują one bowiem ważną część jego języka osobniczego. Świadczy o tym bogactwo stosowanych przez niego pożyczek, stanowiących jedno z najczęstszych odwołań kulturowych, do jakich autor się ucieka. W literaturze przedmiotu można odnaleźć informacje dotyczące różnorodnych funkcji felietonu, tj. ekspresywnej, nakłaniającej oraz ludycznej²⁴. Uwypuklana jest funkcja ludyczna oraz informacyjna felietonistyki: publicyści kreują treści stanowiące połączenie informacji z rozrywką, tj. tzw. *infotainment*²⁵. Spostrzeżenie to wydaje się trafne w kontekście działalności Stanisława Michalkiewicza. Analiza tekstów publicysty pozwala bowiem uzupełnić dotychczasowe opisy rossików występujących w polskiej przestrzeni me-

²⁴ H. Wszeborowska, *Felieton – w wyostrzonym obiektywie*, [w:] *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*, pod red. E. Bańkowskiej i A. Mikołajczuk, Warszawa 2003, s. 276-277.

²⁵ Zob. termin *infotainment* w pracy G. Majkowska, *Najnowsza frazeologia publicystyczna*, [w:] *Problemy frazeologii europejskiej IV*, pod red. A. M. Lewickiego, Lublin 2001, s. 25.

dialnej o obserwacje dotyczące ich wysoce komicznego charakteru, niezbadanego dotąd w literaturze przedmiotu. Rossica istotnie wzbogacają tekst, zwracają uwagę czytelnika i oddziałują na niego – pełnią zatem także funkcję ekspresywną oraz impresywną. Pozwalają logicznie tłumaczyć współczesną rzeczywistość polityczną zgodnie z przyjętą przez autora optyką światopoglądową, co czyni z nich uniwersalne narzędzie informacyjne. Ponadto są komponentem języka felietonisty kreatywnie modyfikowanym w zakresie fleksji i słowotwórstwa.

Gros zaprezentowanych rossików oraz kontekstów, które im towarzyszą, ma immanentnie negatywny charakter²⁶, wzbogacony dużą dawką ironii. Jak wynika z przedstawionych przykładów, służą one przede wszystkim do ujemnego wartościowania poglądów oraz ich wyrażycieli, a także do stygmatyzowania ich w oczach odbiorców przy pomocy stereotypizacji. Importacja elementów radzieckiej proveniencji ma na celu ukazanie ciągłości między poglądami i działalnością opisywanych podmiotów a oficjalnymi podstawami ideologicznymi Związku Radzieckiego.

W kontekście wysokiej kompetencji językowo-kulturowej publicysty²⁷ zastanawiać może łączenie elementów stylu wysokiego, potwierdzających rzeczoną kompetencję, takich jak odwołania do literatury pięknej, ze stylem niskim, tj. operowaniem negatywnym stereotypem Związku Radzieckiego, realizowanym w postaci wyrazistych, prowokacyjnych sformułowań, jak np. nawiązania do Józefa Stalina czy tworzenie derywatów typu *stalinięta* i *bolszewica*, przyjmujących formę inwektyw. Obecność elementów niskiego stylu w twórczości autora można tłumaczyć powszechnym w polskich mediach wykorzystaniem rossików w walce politycznej ze względu na istnienie negatywnego stereotypu Rosji²⁸, a także w związku z ogólną pauperyzacją języka polityki, jego potocznym, emocjonalnym oraz antyintelektualnym charakterem²⁹.

²⁶ Spostrzeżenie to – w szerszej perspektywie – potwierdzają wyniki dotychczasowych badań nad rossikami w polszczyźnie, por. słowa M. Samowskiego:

Z moich wcześniejszych obserwacji i ustaleń wynika, że w polskim dyskursie politycznym rossica z dużym powodzeniem są stosowane jako pragmatyczne operatory negatywnej strategii działania językowego

– zob. M. Sarnowski, *Rossica jako narzędzie walki politycznej w Polsce...*, op. cit., s. 169.

²⁷ Wobec ruszczyzny Stanisława Michalkiewicza można jednak mieć pewne zastrzeżenia, por. błędy objawiające się w niepoprawnej transkrypcji: *w osnownym realizujet proamierikanskuju liniju; [...] eto takoj czelawiek, katoryj napadajet drugawo*.

²⁸ Więcej informacji na ten temat zob. w artykule M. Sarnowski, *Rossica jako narzędzie walki politycznej w Polsce...*, op. cit.

²⁹ K. Ożóg, *Pauperyzacja języka współczesnej polityki*, „LingVaria” 2006, nr 1, s. 81–90.

Przedstawiony materiał może okazać się cenny dla dalszych badań nad charakterem zapożyczeń rosyjskich w polszczyźnie, szczególnie nad ich funkcjami w języku wspólnoty komunikatywnej polskich dziennikarzy prawniczych³⁰. Na tle twórczości innych publicystów język Stanisława Michalkiewicza wydaje się jednak szczególnie interesujący pod względem bogactwa elementów rosyjskich.

Bibliografia

Literatura:

- Chlebda W., *Elementy frazematyki: wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Łask 2003.
- Chlebda W., *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole 2005.
- Dzienisiewicz D., *Idiofrazemy Stanisława Michalkiewicza w publicystyce z lat 2003–2015*, „Investigationes Linguisticae” (w druku).
- Joachimiak-Prażanowska J., *Rusycyzmy w „Kurierze Wileńskim” (1925–1939)*, „Acta Baltico-Slavica” 2010, nr XXXIV, s. 121–145.
- Joachimiak-Prażanowska J., *Sowietyzmy w polszczyźnie „Kurierza Wileńskiego” (1924–1939)*, „Acta Baltico-Slavica” 2004, nr XXVIII, s. 53–61.
- Karaś H., *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów*, Warszawa 1996.
- Kuroczycki T., Rzepka W. R., *Zapożyczenia leksykalne z języka rosyjskiego we współczesnej polszczyźnie pisanej*, „Studia Rossica Posnaniensia” 1978, nr 10, s. 107–115.
- Majkowska G., *Najnowsza frazeologia publicystyczna*, [w:] *Problemy frazeologii europejskiej IV*, pod red. A. M. Lewickiego, Lublin 2001, s. 25–33.
- Małek E., *Rossica i sovietica w „Słowniku Doroszewskiego”*, [w:] *Czterdzieści lat minęło... Nad „Słownikiem Doroszewskiego”*, pod red. J. Wawrzyńczyka, Warszawa 2009.
- Miłkowski M., *Developing an open-source, rule-based proofreading tool*, „Software – Practice and Experience” 2010, No. 40(7), s. 543–566.
- Ożóg K., *Pauperyzacja języka współczesnej polityki*, „LingVaria” 2006, nr 1, s. 81–90.
- Pihan-Kijasowa A., *Leksykalne zapożyczenia rosyjskie w najstarszych pamiętnikach polskich zesłańców*, [w:] *Ad perpetuam rei memoriam. Profesorowi Wojciechowi Ryszardowi Rzepce z okazji 65. urodzin*, pod red. J. Migdał, Poznań 2005, s. 313–325.
- Rytter G., *Wschodniosłowiańskie zapożyczenia leksykalne w polszczyźnie XVII wieku*, Łódź 1992.
- Saloni Z., Woliński M., Wołosz R., Gruszczyński W., *Słownik gramatyczny języka polskiego*, Warszawa 2012.
- Sarnowski M., *Dwa rossica w polskim dyskursie politycznym ostatnich lat: łże-elity i wykształciuchy*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2014, nr CLIX, s. 397–405.

³⁰ Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na działalność publicystyczną takich postaci, jak Waldemar Łysiak, Rafał Ziemkiewicz, Bogusław Wolniewicz czy Stefan Kisielewski, znanych z twórczego wykorzystania języka.

- Sarnowski M., *O niektórych aspektach polsko-rosyjskiego dialogu międzykulturowego: „rossica” w strategicznej pozycji tekstu gazetowego*, „*Studia Rossica Posnaniensia*” 2010, nr 35, s. 249–257.
- Sarnowski M., *Rossica jako narzędzie walki politycznej w Polsce: o pewnym profilu stereotypu Moskwy w polskim dyskursie politycznym*, „*Acta Neophilologica*” 2013, nr XV (1), s. 167–179.
- Sarnowski M., *Rossica w tekstach Ryszarda Marka Grońskiego*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis. Slavica Wratislaviensia*” 2012, nr CLVI, s. 159–177.
- Wawrzyńczyk J., *Rossica w Słowniku poprawnej polszczyzny PWN*, [w:] Idem, *O języku polskim i rosyjskim. Studia i szkice*, Łask 2006, s. 278–284.
- Wszeborowska H., *Felieton – w wyostrzonym obiektywie*, [w:] *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*, pod red. E. Bańkowskiej i A. Mikołajczuk, Warszawa 2003, s. 274–288.

Strony internetowe:

- <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,wid,8257047,wiadomosc.html?ticaid=15440> (30.12.2016).
- Michalkiewicz S., *Strona autorska, felietony, artykuły, komentarze*, <http://www.michalkiewicz.pl/teksty.php> (30.12.2016).
- Michalkiewicz S., *Życiorys*, <http://www.michalkiewicz.pl/zyciorys.php> (30.12.2016).
- Strona projektu morfologik – analizator morfologiczny + słownik morfologiczny + korektor gramatyczny + biblioteki*, [w:] źródło elektroniczne: <http://morfologik.blogspot.com> (30.12.2016).
- Śledztwo ws. znieważania Żydów w Radiu Maryja umorzone*, [w:] źródło elektroniczne: <http://www.wirtualnemedial.pl/arttykul/sledztwo-ws-zniewazania-zydow-w-radiu-maryja-umorzone> (30.12.2016).